

Wychowani Na B, M

WNB nie osądzaj mnie nie nie nie
Nie nie nie nie nie osądzaj mnie nie osądzaj mnie
Nie patrz na mnie źle
Nie nie nie nie nie wywyższaj się nie wywyższaj się
To tylko mój gniew
Nie nie nie nie nie osądzaj mnie nie wkurwiał mnie
Nie patrz na mnie źle
Nie nie nie nie nie wywyższaj się wiem jak smakuje krew
To tylko mój gniew
Czy jest człowiek człowiekowi ja wiem nie nam dane sądzić
Też chcę przestać błędzić w świecie gdzie nie łatwo się pozbyć
Zszarganej opinii życia bieg wzdłuż tej linii będę szedł
Nie dam się na marny blef skarby to miłość rodzinna krew
Nie szanujesz jej śmiertelny grzech zastanów się co ma sens
Raz jeszcze nie osądzaj mnie nikt nie dał nam do tego praw
Jeden mach i jestem w snach opanuj strach poszukuj prawd
Bariery zła odrzuć chłam wybierz sam w czym będziesz trwał
Bezsens wegetacja perwers kompromitacja
Przypałowi akcja ciągnie się przez lata nieraz życie rzuca na kolana
Widzisz jak lud ma Sadama Ameryka wydymana
Inni jak większość bez zastanowienia słowami uznania wspierają te zachowania
A ja wciąż mam wiarę myślę że damy radę odnaleźć się w tym koszmarze
Bo wszystko co mamy to te ulice szare nie odejdziemy stąd
Chociaż nieraz są koszmarem przecież nie nam sądzić dane
Ref.
Co widzisz czy się wstydzisz czy się kochasz czy nienawidzisz
Czy się dziwisz że jest tak nie może być inaczej
Nie dane ci osądzać mnie bo każdy z nas jest tym kim jest
Choć wychowani na innych podwórkach jeden cel jeden sens jedna nuta
W sercu gra ja nigdy nie będę taki jak ty nigdy nie będziesz taki jak ja
Robię swe nie życzę źle temu co lepiej ma bo każdy własną drogą podąża
Są rzeczy których żaden hajs ci nie odda nie liczy się nikt tylko stan twego konta
Pierdole twój rap trzymaj się z dala on nas jebać aprobatę masmedia brukowce
Łochów co w rapie zwietrzyli forsz lamusie wypad tam gdzie pieprz rośnie
Elo dla dobrych chłopaczyn w całej Polsce choć wiele łączy różni jeszcze więcej
Wiem komu ufać i znam swoje miejsce na kogo liczyć i na kim polegać
Kto mnie osłania a kto może mnie sprzedać ty nigdy nie mierz nie swą miarą
Bo każdy człowiek swą szalą waży dla tych wybawieniem kłamstwo
Których prawda w oczy razi a gówno wypływa na wierzch wiesz
Kto cię zna wie że łziesz jak pies w tej grze dla mnie nie liczysz się
Lamus do lamusa tak było i jest
WNB i ZIP nie oceniał ich ani mnie nieraz WSP mówi teraz
Popelniasz błąd bo znów źle oceniasz jak społeczeństwo
Które spotykam w metrze autobusach czy na chodnikach
Ja tam pomykam mam łysą głowę spodnie dresowe i buty sportowe
Lecz oni widzą we mnie rodaka Polaka zdolnego chłopaka
Prawda jest taka jaką chcą widzieć czy to oznacza że mam ich nienawidzić
Kiedyś przyjdzie sąd Boga wtedy ja i moja załoga
Będziemy podlegać jednej ocenie wieczne zbawienie albo cierpienie
Podsumowanie tu gdzie żyjemy na ziemi z każdą chwilą pozory myślą
Dla siebie zostaw błędną ocenę jesteś tylko człowiekiem a nie supermanem
W sercu ból który mnie ogarnia reakcja na stres tylko ruchy zwalnia
Obroty wirują jak kurewska pralnia poczekalnia setek myśli żądza
Się rozporządza nie sądzę kurewska mordą która osądza wytrąca równowagę myśli
Tak nie może być tak nie można żyć to nie problem żaden
Świat goryczy zła jest tego przykładem WNB Juras Koras Fu zawsze razem
Dobre pierdolnięcie z dobrym przekazem
Jak cię widzą tak cię piszą jesteś słaby to cię zniszczą
Się poniżą jeśli myślą że obniżą tym nasz poziom
Póki wisi nad nami ozon nieważny pierwszorzędny pozor
Oni sami związani tym co wysyłali za plecami przeciwko
Pamiętaj wróci to do ciebie dziwko nie mająca odwagi wyjść naprzeciwko
Ref.
Co widzisz czy się wstydzisz czy się kochasz czy nienawidzisz

Czy się dziwisz że jest tak nie może być inaczej
To tylko mój gniew x3